Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Sobota, dnia 22-go lipca 1933 roku. | Nr. 165.

Wyrok sądu apelacyjnego w procesie przywódców Centrolewu.

WARSZAWA. Jak już wczoraj donosiliśmy, sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego w sprawie b. przywódców Centrolewu. Wyrok zatwierdzony został z tą niewielką różnicą, że kary więzienia, zastępującego dom poprawy, zamieniono na karę więzienia, zgodnie z nowym polskim kodeksem karnym, który nie rozróżnia rozmaitych stopni więzienia.

Wszyscy oskarżeni skazani na kary trzech lat więzienia a więc: Dubois, Mastek, Prager, Ciołkosz i Putek skazani zostali dodatkowo na utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat, zaś skazani na kary mniejsze, a więc: Liebermann, Barlicki, Kiernik, Witos i Bagiński na 3 lata pozbawienia praw obywatelskich. W poprzednich instancjach te kary dodatkowe były wyższe.

Tak więc sąd apelacyjny zasadniczo utrzymał wyrok sądu okręgowego mocą którego skazani zostali Liebermann, Barlicki i Kiernik po 2 i pół lat więzienia, Dubois, Mastek, Prager, Ciołkosz i Putek po 3 lata więzienia i Witos na 1 i pół roku więzienia.

Ponadto zasądzono od skazanych opłaty sądowe. Przewodniczący sędzia Zaborowski odczytał krótkie ustne motywy. W czasie odczytywania wyroku z pośród oskarżonych obecni byli tylko Mieczysław Mastek i Adam Ciołkosz. Obrońcy zapowiedzieli kasację.

Lotnicy sowieccy w Krakowie.

Wczoraj, o godz. 12.40 wylądował na lotnisku krakowskiem 10-osobowy samolot pasażerski typu Fokker, przywożąc z Warszawy lotników sowieckich: Ingaunisa, dowódcę sił lotniczych ukraińskiego okręgu wojennego i Turżańskiego, dowódcę brygady lotniczej.

Goście zwiedzili Wawel i miasto, wieczorem byli podejmowani obiadem przez dowódcę 2 pułku lotniczego, ppłk. Lewandowskiego.

Samoloty lotników sowieckich pozostały w Warszawie. Dziś o godz. 10 tej rano lotnicy sowieccy powrócili do Warszawy.

MASOWE WYMÓWIENIA W HUCIE KRÓLEWSKIEJ.

KATOWICE. Zarząd warsztatów Królewskiej Huty wypowiedział z dn. 29 b. m. pracę wszystkim zatrudnionym tam robotnikom w liczbie 1,150 osób. Wypowiedziano również pracę 127 urzędnikom.

Rada załogowa przysłała do komisarza demobilizacyjnego protest przeciw zamierzonej redukcji w warsztatach Królewskiej Huty. W najbliższych dniach odbędzie się narada w tej sprawie u komisarza demobilizacyjnego.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA GIEŁD W ST. ZJEDNOCZONYCH.

WASZYNGTON. Senator Thomas, uważany w kołach politycznych za najbliższego współpracownika prezydenta Roosevelta, oraz znany jako zdecydowany zwolennik inflacji w łonie Senatu, wystosował znamienne oświadczenie do kierowników giełdy pieniężnej w Nowym Jorku i giełdy towarowej w Chicago.

Sen. Thomas zapowiada, że rozpocznie kampanję, mającą na celu zamknięcie giełd, lud oddanie ich pod kontrolę rządu, o ile giełdy nie przyjmą jako zasady ograniczenia wahań cen, strat na poszczególnych towarach.

Niemcy nie pozwalają na ogłoszenie tekstu konkordatu z Watykanem.

BERLIN. Konkordat między Stolicą Apostolską i rządem niemieckim został w czwartek podpisany. Konkordat podpisał sekretarz stanu kard. Pacelli i wicekanclerz Papen w obecności dyrektora ministerjalnego Buttmanna i radcy ambasady przy Watykanie Klee oraz msgr. Pizzarda z watykańskiego sekretarjatu stanu. Ceremonja podpisania odbyła się w watykańskiej kancelarji stanu.

BERLIN. Równocześnie z oficjalnym komunikatem w sprawie podpisania konkordatu, ogłoszono urzędowo, że „tekst konkordatu wolno będzie opublikować dopiero wtedy, gdy rząd niemiecki udzieli na to wyraźnego zezwolenia”.

Niemieckie krętactwa przed Trybunałem Haskim.

HAGA. Wczoraj odbyła się przed trybunałem haskim rozprawa dotycząca prowizorycznych środków zawieszających, których domaga się rząd niemiecki, wyłączając równocześnie skargę w sprawie rzekomo krzywdzącego mniejszość niemiecką wykonania ustawy o reformie rolnej w Polsce.

Expose prof. Brunsa, rzecznika rządu niemieckidgo, dotyczyło raczej meritum sporu, aniżeli potrzeby zastosowania żądanych przez rząd niemiecki środków zawieszających co właśnie było przedmiotem rozprawy.

Konkludując, prof. Bruns zażądał zawieszenia wykonania ustawy o reformie rolnej w stosunku do wszystkich członków mniejszości niemieckiej w Polsce aż do czasu rozstrzygnięcia samego sporu.

Agent rządu polskiego, Tadeusz Sobolewski zarzucił niedopuszczalność tego rodzaju środków w sporze, o którym rząd niemiecki nie może występować w obronie jakichkolwiek swoich własnych praw, gdyż chodzi o obywateli polskich, lecz działa jedynie w charakterze członka Rady Ligi Narodów.

Niezależnie od tego wykazał brak warunków, uzasadniających zarządzenie środków zawieszających. Podniósł wkońcu, że zarządzenie takie, jakiego domaga się rząd niemiecki wstrzymałoby normalne funkcjonowanie i stosowanie ustaw regulujących życie ekonomiczne i społeczne państwa, co byłoby równoznaczne z naruszaniem suwerennych praw Polski.

Po wywodach Sobolewskiego, agent niemiecki zgłosił życzenie ponownego zabrania głosu. Trybunał jednak odmówił temu i odroczył swe obrady na czas nieokreślony.

Alarmy Berlina o „antyniemieckim“ pakcie między Polską i Sowietami.

BERLIN. „Germanja” podaje w sensacyjnej formie depeszę, datowaną z Wiednia, o zawarciu specjalnego układu między Polską i Sowietami, który doszedł do skutku za wiedzą i poparciem Francji, zabiegającej, aby doprowadzić do zupełnej izolacji hitlerowskich Niemiec.

„Germania” pisze: „Układ ten ma na celu sparaliżowanie paktu czterech i zawiązków porozumienia, jakie zaistniały między Polską i Niemcami. Polski minister spraw zagranicznych Beck, jeden z najwpływowszych ludzi swego kraju, stoi bezwzględnie po stronie Francji”.

Pismo podaje następujące szczegóły o treści układu polsko-sowieckiego:

„W moskiewskiem Politbiurze zastępca komisarza dla spraw zagranicznych Sowietów, Krestinski, podał do wiadomości fakt zawarcia specjalnego układu z Polską. Pakt ten doszedł do skutku za wiedzą i poparciem Francji. Rządy moskiewski i warszawski zobowiązują się w tym układzie do wspólnej akcji na wypadek przedsięwzięcia w ramach paktu czterech takich kroków, któreby pośrednio lub bezpośrednio szkodziły interesóm obu krajów”.

W specjalnym protokóle, który podpisany zostanie w najbliższych dniach w Moskwie i którego tekst został już ustalony, wytyczone zostały podstawowe linje, według których prowadzona ma być wspólna walka Polski i Rosji przeciwko imperjalistyczno-szowinistycznym tendencjom Rzeszy Niemieckiej.

Według oświadczenia Krestinskiego, nacjonal-socjalistyczne Niemcy zwalczane będą w pierwszej linji pod względem gospodarczym. W wypadku zbrojnego konfliktu między Polską i Niemcami, Rosja sowiecka nie pozostałaby neutralną, lecz udzieliłaby Polsce bezpośredniego poparcia, przedewszystkiem oddając jej do dyspozycji swój wielki przemysł wojenny i wpływając na międzynarodówkę komunistyczną w kierunku rozwinięcia akcji przeciwko Niemcom w głębi kraju.

Specjalny artykuł uzupełniającego protokułu do układu polsko-rosyjskiego przewiduje również — kończy informacje „Germanja” — porozumienie w sprawie szkodliwego dla obu państw ruchu separatyst. wśród Ukraińców.

Powyższą „bombę” niemiecką podajemy tylko z obowiązku dziennikarskiego.

Wampir z Łowicza aresztowany.

WŁOCŁAWEK. — Miasto zaalarmowane zostało wczoraj sensacyjną wiadomością o ujęciu przez policję poszukiwanego od wielu dni zbrodniarza, znanego pod nazwą „upiora łowickiego”. Aresztowanie nastąpiło w zupełnie niezwykłych okolicznościach. Przechodząca ulicą Kościuszki młoda dziewczyna, zobaczyła pewnego osobnika, przyglądającego się fotosom kinowym. Gdy przyjrzała mu się bliżej' poznała w osobniku tym osobnika, który niedawno przemocą wepchną, ją wraz z koleżanką do pociągu, jadącego w stronę Poznania. Dziewczyna piechotą powróciła do domu, koleżanka zaś dotychczas bez pieniędzy błąka się po Wielkopolsce.

Zaalarmowani przez dziewczynę przechodnie rzucili się na nieznajomego, aby go ująć, ten jednak rzucił się do ucieczki, wreszcie schronił się w klasztorze OO. Reformatów. Policja przeszukała gmach i znalazła uciekiniera ukrytego w kuchni.

Aresztowanego zaprowadzono do wydziału śledczego i poddano wstępnym badaniom. Okazało się, iż jest to niejaki Tadeusz Ensztajn, bez stałego miejsca zamieszkania. W toku przesłuchania włóczęga przyznał się do szeregu zbrodni. M. in. jest on sprawcą zamordowania Marji Liszewskiej, którą znaleziono nieżywą w lesie Boniewskim.

Szczególnie sensacyjnie brzmi zeznanie zbrodniarza, iż w początkach lipca grasował on w Łowiczu i okolicach, gdzie dokonał kilku morderstw i napadów na tle seksualnem.

W toku dalszego przesłuchania Ensztajna ustalono, iż jest on niezawodnie sprawcą napadu na Aleksandrę Perzynównę.

Jak wiadomo „wampir” napadł na Perzynównę niedaleko szosy poznańskiej pod Łowiczem koło wsi Niedźwiadek. Zbrodniarz usiłował ją zniewolić, dziewczyna broniła się jednak, wobec czego ciężko ją poranił, tak, że do dziś dnia przebywa w szpitalu.

Ensztajn przyznał się do zbrodni i dokładnie opisał przebieg napadu i miejsce, gdzie dokonał go.

Dla stwierdzenia, czy nie oskarża on się umyślnie, przesłano do Łowicza jego fotografję i przedstawiono Perzynówne. Ranna z całą stanowczością poznała w Ensztajnie napastnika. Także dwie inne ofiary „wampira“ Aniela Okruchówna, lat 14 i Natalja Podrażkowska, lat 13, poznały w Ensztajnie zbrodniarza, który usiłował je zniewolić.

DEFRAUDACJA W KASIE M. ŁODZI.

ŁÓDZ. — Na skutek zarządzenia komisarza miasta inż. Wojewódzkiego, przyprowadzono do porządku kasę miejską. Oto komisarz kazał sobie przedstawić wykaz stanu kasowego. Jeden z kasjerów, Franciszek Musiałek oświadczył, że brakuje mu 10.000 zł. Musiałek pracuje już w magistracie od 13 lat. Istnieje przypuszczenie, że zdefraudował on znacznie więcej, wobec czego zarządzono dalsze badanie ksiąg.

ANTYNIEMIECKI KONGRES ZYDOWSKI W AMSTERDAMIE.

AMSTERDAM. W Amsterdamie rozpoczęła się konferencja delegatów żydowskich z poszczególnych krajów. Jestto dalszy ciąg rozmów, jakie od dłuższego czasu toczyły się w Londynie.

Delegat Stanów Zjednoczonych, adwokat Samuel Untermayer oświadczył przedstawicielom prasy, że zamie-

rza przedstawić konkretne plany samoobrony, opracowane w porozumieniu z brytyjskim komitetem, na czele którego stoi lord Melchett.

Untermayer oświadczył dalej, że rezultatem obrad amsterdamskich będzie w pierwszym rzędzie utworzenie stałego sekretarjatu., zorganizowanie pomocy dla uchodźctwa żydowskiego z Niemiec i przeprowadzenie walki wszelkiemi możliwemi środkami z terorem antyżydowskim w Niemczech.

EMISARJUSZ HITLERA ZAPOWIADA RZĄDY SWASTYKI W GDAŃSKU.

GDAŃSK. — Hitlerowcy przenieśli obecnie swą działalność także i na większe przedsiębiorstwa przemysłowe. W tym celu jaczejka hitlerowska na stoczni gdańskiej zwołała na wczoraj wielki wiec w hali stoczni, na którym przemawiał przywódca tutejszych hitlerowców, poseł do Reichstagu Forster, zapowiadając ponownie, iż nietylko w Niemczech, lecz i w Gdańsku zniknąć muszą wszelkie stronnictwa. We wszystkich przyszłych decyzjach nie mogą one odgrywać tu żadnej roli.

SPOTKANIE HENDERSON HITLER.

PRAGA. —Przybyły z Berlina min. angielski Henderson, powitany był na dworcu przez Benesza i odbył z nim konferencję w kwestjach rozbrojeniowych, które były przedmiotem jego ostatnich rozmów w Paryżu, Rzymie i Berlinie.

Następnie Henderson opuścił Pragę, udając się samochodem do Monachjum, gdzie spotkać się ma z Hitlerem i min. Neurathem.

SAMOOBRONA AUSTRJAKóW PRZECIW HITLEROWSKIM NAPAŚCIOM RADJOWYM

WIEDEŃ. Wojna radjowa pomiędzy Niemcami a Austrją, w której Niemcy odgrywają zdecydowaną rolę napastnika, zaostrza się z dnia na dzień.

Zbiegły z Austrji do Niemiec agent hitlerowski Proksch wygłosił znów w radjo bawarskiem tendencyjny odczyt o Austrji, występując pod adresem rządu austrjackiego z obelgami. Amatorskie stacje nadawcze w Austrji zorganizowały akcję samoobronną na własną rękę, uniemczliwiając zapomocą technicznych zabiegów transmisje radja bawarskiego. Prasa wiedeńska wzywa rząd austrjacki do rozpoczęcia ze swej strony energicznej akcji obronnej.

REAKCJA PRZECIW NIEMIECKIM PRETENSJOM KOLONJALNYM W IZBIE GMIN.

LONDYN. — Na posiedzeniu frakcji konserwatystów Izby gmin doszło do burzliwego incydentu, w chwili, gdy jeden z mówców, poseł Moore wyrwał się z przemówieniem za zwróceniem Niemcom kolonij w zachodniej Afryce.

Prawie wszyscy obecni na posiedzeniu posłowie zareagowali głośnemi protestami przeciwko fantastycznemu projektowi pos. Moore'a, który zmuszony był zejść z trybuny, nie dokończywszy swego przemówienia.

WRZENIE W HITLEROWSKICH ZWIĄZKACH ROBOTNICZYCH.

BERLIN. Wśród należących do związków hitlerowskich robotników portowych w Hamburgu, Bremenie i Szczecinie wybuchło poważne wrzenie z powodu nieuwzględnienia w ostatnich wystąpieniach Hitlera i Fricka socjalnego programu rewolucji „Narodowej".

W tajnych ulotkach, rozdawanych robotnikom, napiętnowano Hitlera jako zdrajcę interesów robotniczych. Policja przy pomocy umundurowanych hitlerowców przeprowadziła wśród robotników liczne aresztowania. Większość aresztowanych umieszczono w obozie koncentracyjnym, położonym w okolicach Bremen. Ogółem aresztowano około 500 hitlerowców.

ESKADRA WŁOSKA W NOWYM JORKU.

NOWY JORK. Eskadra włoska gen. Balbo przybyła do Nowego Jorku. Eskadrze towarzyszyły liczne samoloty amerykańskiej marynarki wojennej. Przy ukazaniu się eskadry nad miastem zebrały się olbrzymie tłumy ludzi, którzy obsiedli wszystkie dostępne miejsca, sadowiąc się nawet na dachach najwyższych budynków. Włoskich lotników witano z niebywałym entuzjazmem. Jak obliczono, około 50,000 ludzi było świadkami wodowania.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Do Wilna przybył z Pikiliszek Marsz. Piłsudski i zatrzymał się w pałacu reprezentacyjnym. Marszałek ma zamiar udać się do Druskienik.

— Bawiąca na letnisku pod Wilnem, Rachela Szapiro, mieszkanka Wilna, została ukąszona przez muchę. Po ukąszeniu nastąpiła silna opuchlina i Szapirówna zmarła w strasznych męczarniach.

— Dwaj złodzieje włamali się do kasy watykańskiego urzędu administracyjnego, skąd skradli 70.009 lirów w gotówce i większą ilość papierów wartościowych.

— W dyrekcji stanisławowskiej na szlaku Mieczyszczów Potutory st. torowy stwierdził w kilku miejscach rozkręcenie śrub.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

W związku z powziętą na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów uchwałą w sprawie zaległości podatkowych, komunalnych oraz składek na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, Agencja „Iskra" dowiaduje się. że uchwała ta dotyczy wszelkich zaległości tego rodzaju, których termin płatności upłynął przed 1 października 1931 r.

W celu urealnienia ogólnej sumy zaległości, ulegną skreśleniu, zgodnie z projektem odsetki i kary za zwłokę za okres czasu do dnia 1 września rb., jak również wszelkie zaległości nieściągalne. Spłata uregulowanych w ten sposób zaległości zostanie unormowana w takim stosunku, że pokrycie zaległości zahipotekowanych na majątku płatników, będzie rozłożona na 10 lat przy odsetku 4 i pół procent w stosunku rocznym. Początek spłaty tych zaległości nastąpi dopiero z dn. 1 stycznia 1935 r.

Spłata tych zaległości natomiast, dla których brak zabezpieczenia hipotecznego, zostanie rozłożona na przeciąg trzech lat przy odsetku 6 proc. w stosunku rocznym, przyczem pewna część owych zaległości, zgodnie z projektem, ulegnie zbonifikowaniu. Niezależnie od tych ulg zostaną również wprowadzone jaknajdalej idące ułatwienia dla spłaty zaległości w naturze oraz w drodze odstępowania na rzecz skarbu, względnie związków komunalnych, gruntów rolnych i budowlanych.

Zastosowanie nowych ulg w zakresie zaległości podatkowych, które problem ten załatwią w całokształcie, nie zmienia w niczem stosunku władz skarbowych do terminowego spłacenia podatków bieżących. Należności bieżące winny być spłacane w przewidzianych terminach, skarb państwa bowiem, wprowadzając tak doniosłe ulgi w zakresie uiszczenia wspomnianych podatków zaległych musi mieć zapewniony terminowy wpływ podatków bieżących.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 22 lipca Marji Magdaleny.
Wschód słońca o g. 3.56. Zachód 19.43.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z soboty na niedzielę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

Pociągi popularne do Częstochowy. Na niedzielę, 23 b. m. przewidziane są pociągi popularne do Częstochowy z Łodzi, Mławy i Katowic.

Co przewiduje nowa ustawa o notarjacie? Ministerstwo Sprawiedliwości przesłało do prezydjum Rady ministrów projekt nowej ustawy notarjalnej.

Nowa ustawa o notarjacie przewiduje specjalne upoważnienia dla ministra sprawiedliwości na okres przejściowy.

Na mocy tych upoważnień, ministrowi przysługiwać będzie prawo przenoszenia rejentów z jednej miejscowości do drugiej, oraz zwalniania ich z zajmowanych stanowisk bez ich zgody. Uprawnienia te obowiązywać mają na okres od chwili ogłoszenia nowej ustawy w drodze dekretu do chwili jego wejścia w życie.

Nowa ustawa przewiduje, że na przyszłcść mogą być mianowani rejentami jedynie prawnicy, którzy ukończyli studja uniwersyteckie, odbyli kilkuletnią aplikację notarjalną i złożyli specjalny egzamin.

Jedynie byli sędziowie i prokuratorzy będą mianowani rejentami bez składania egzaminów.

Wycieczki zagraniczne w Częstochowie. Do Częstochowy przybywają w dniu 29 bm. dwie wycieczki motocyklistów francuskich i czechosłowackich w liczbie kilkudziesięciu osób. W związku z tem czynione są przygotowania celem należytego przyjęcia zagranicznych gości.

Zmiana taksy dla pisarzy hipotecznych. Na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt zmiany taksy dla pisarzy hipotecznych w zakresie opłat, za wciąganie listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich do ksiąg hipotecznych.

Wobec przeprowadzenia konwersji listów zastawnych, na podstawie ustawy konwersyjnej z 20 grudnia 1932 r. pisarze hipoteczni uskuteczniają masowo nowe wpisy. W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie Rady Ministrów wprowadzające stawkę 0.4 proc. za wpis listów zastawnych po raz pierwszy, a 0.2 za wpis na podstawie ustawy konwersyjnej.

Przyzwoitość na letniskach. Na niektórych letniskach spotyka się panie w pyjamach lub strojach kąpielowych, spacerujące po ulicach. Stroje te, właściwie jeśli chodzi o ulice, stacje kolejowe i t. d. stanowczo wywołują niesmak. To też często na tem tle dochodzi do nieprzyjemnych scysyj i awantur. Należy przypuszczać, że poczucie taktu pobudzi miłośniczki zbyt lekkich ubrań do ograniczenia tych negliżowych demonstracyj wdzięków, tembardziej, że suknie damskie mają materjały tak lekkie i przewiewne, iż motyw ochrony przed upałem nie może tu zgoła wchodzić w rachubę.

Obieg monet srebrnych i bilonu. W pierwszych 10 dniach b. m. wzrósł znacznie obieg monet srebrnych i bilonu. Na dzień 30 czerwca b. r. obieg ten wynosił 236 milj. złotych, na dzień 10 lipca b. r. 332.2 milj. zł. Ponadto w kasach Banku Polskiego znajduje się jeszcze zapas bilonu na sumę 50 miljonów zł. Maksymalna granica dopuszczalnego obiegu bilonu wynosi 396 milj. zł.

Dr. Szwajkowski objął urzędowanie. Nowoprzybyły do naszego miasta z Warszawy kierownik Wydziału Zdrowia Magistratu dr. Szwajkowski przybył już na nowe stanowisko i objął urzędowanie. Dr. Szwajkowski przeprowadził lustrację szpitali miejskich i instytucyj sanitarnych oraz apteki miejskiej.

Skazanie lekarza.

W sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko d-rowi Szummerowi z Lublińca, oskarżonemu o obrazę funkcjonarjusza kolejowego w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych. Dr. Szummer w dniu 9 kwietnia b. r. powracał do Lublińca i na dworcu w Częstochowie zwrócił się do funkcjonarjusza kolejowego o informację. Ponieważ zapytany nie mógł dać odpowidzi, dr. Szummer rzucił wówczas pod jego adresem słowa:

— Tu u was takie z...... porządki!

W wyniku rozprawy sądowej dr. Szummer skazany został na 100 zł. grzywny i zapłacenie 10 zł. kosztów sądowych.

Spółdzielcze Stowarzyszenie „Jedność" wprowadza materjały włókiennicze. Jeśli ceny na artykuły spożywcze nie mogą być mocno wyśrubowane—to tylko dzięki temu, że jest jeden czy kilka sklepów, a przeważnie spółdzielnie które ceny regulują, opierając się o rzeczową kalkulację. Wręcz przeciwnie ma się rzecz z manufakturą. Ta dziedzina handlu jest dziś jeszcze dżunglą, w którą rzadko kto zapuszcza się. Kalkulacja kupców manufakturą jest niejednokrotnie bardzo tajemniczą. Tam nie rzadko nie wie się ile brać, a przeważnie ile płacić za metr takiego, czy innego płócienka.

Jakże to często na rynku żąda się za metr jakiegoś materjału n. p. złotówkę, a opuszcza się na 50 gr. Kupiec opuścił i jeszcze dobrze zarobił.

To też wprowadzenie materjałów włókienniczych przez „Jedność" jest wielkim plusem dla konsumentów naszego miasta i jesteśmy przekonani, że społeczeństwo należycie to oceni, podążając po materjały płócienne do „Jedności".

Atrakcja Częstochowy.
Dziś otwarcie Cyrku Staniewskich.

Cyrk, który stale elektryzuje masy i pociąga wszystkich, przybył do naszego miasta i rozbił swoje olbrzymie namioty przy ul. Kilińskiego, naprzeciw teatru.

Jak się dowiadujemy program Cyrku Staniewskich składa się z czołowych atrakcyj światowej sławy, a tem samem należy wróżyć Cyrkowi Staniewskich niebywałe powodzenie, na które bezwględnie zasługuje. Niewątpliwie, dziś cała elita naszego miasta znajdzie się na inauguracyjnem przedstawieniu Cyrku, o godz. 20.30.

Zamach samobójczy częstochowianki w Wejherowie.

W Wejherowie w mieszkaniu urzędnika kolejowego Stefana Jarosiewicza, podczas jego nieobecności, wystrzałem z rewolweru w okolicę serca usiłowała pozbawić się życia kuzynka Jaroszewicza, 25-letnia Irena Bogusławska, mieszkanka Częstochowy, spędzająca urlop u kuzynostwa. Pogotowie przewiozło ją w stanie beznadziejnym do szpitala. Przyczyną zamachu na życie Bogusławskiej był silny rozstrój nerwowy, spowodowany śmiercią żony Jaroszewicza, która zmarła przed tygodniem, pozostawiając kilku miesięczne dziecko. Bogusławska pielęgnowała je. Ostatnio miała powrócić do Częstochowy, wskutek czego maleństwo pozbawione zostałoby odpowiedniej opieki. Bogusławska przejęła się tem do głębi.

Zamach samobójczy. W mieszkaniu własnem przy ul. Mokrej usiłował popełnić samobójstwo niejaki Polak. Denatowi pierwszej pomocy udzieliło pogotowie i pozostawiło go na kuracji w domu.

Uruchomienie centrali automatycznej odbędzie się zgodnie z zapowiedzią dnia 22 b. m., o godzinie 23 min. 50.

Nowa centrala wykonana jest systemem Strowgera w odmianie amerykańsko-angielskiej. System ten został uznany za normalny dla całego Państwa, wszystkie zatem centrale automatyczne budowane w różnych miastach Rzeczypospolitej, będą tego systemu.

Centrala dokładnie sprawdzona, działa bez zarzutu. Daje się jednak zauważyć, że wielu abonentów nie zapoznało się dostatecznie ze sposobem posługiwania się aparatami automatycznemi, a w szczególności nie przyswoiło sobie sygnałów centrali. Utrudnia im to lub też często uniemożliwia nawet dokonanie połączenia. Niektórzy zpośród abonentów popełniają ten błąd, że nadają z pamięci dawne numery, mimo przeprowadzonej zmiany numeracji.

Dla wszystkich posiadających jeszcze wątpliwości, czynne będą do dnia 1 sierpnia pokazy łączenia się aparatami automatycznemi w Urzędzie Pocztowo-Telegraficznym przy ulicy Śląskiej codziennie od godz. 11 do 12 i od 15 do 20.

750 zł., biżuterja i garderoba łupem włamywaczy. Onegdaj do mieszkania inż. Henryka Hłaski, w czasie chwilowej nieobecności służącej, zapomocą włamania dostali się złodzieje i skradli około 750 zł. gotówką, biżuterję i garderobę. Ogólne straty poszkodow. sięgają 1,500 zł.

Słuszne obawy. Bronisława Puszczyńska zam. z mężem swym Ignacym Szecówką przy ul. Wolnej Nr. 4 zgłosiła zameldowanie w policji, że do mieszkania jej wczoraj sprowadził się brat męża, Piotr Szecówka, który posiada nielegalnie broń i będąc chorym umysłowo może użyć rewolweru i spowodowaćś nieszczęliwy wypadek. Zawiadomiona policja prowadzi dochodzenie.

Czyje pieniądze? W III-cim komisarjacie p. p. jest do odebrania portmonetka (podkówka) z większą sumą pieniędzy, pochodząca prawdopodobnie z kradzieży kieszonkowej.

Jezdnia to nie tor wyścigowy. Dziś nad ranem na ul. Piłsudskiego nieliczni przechodnie byli świadkami oryginalnego wyścigu dorożkarzy. Po zatrzymaniu jednego z amatorów kawalerskiej jazdy okazało się, że jednym z uczestników wyścigu był Mateusz Madejski (św. Rocha 102).

Częstochowianin okradziony w pociągu. W pociągu zdążającym z Warszawy do Częstochowy p. Piotrowi Dzietali (Chłopickiego 55) skradziono portfel z gotówką 160 zł.

Gospodarz zmusza. W domu przy ul. Olsztyńskiej 14 mieszka p. Klementyna Łękawska. Właściciel domu utrudnia p. Ł. korzystanie z mieszkania, a ostatnio zamknął je zupełnie niedopuszczając lokatorki, dopóki nie wpłaci komornego za swych rodziców.

Skradziony los nie daje wygranej. Do mieszkania p. Józefa Wieczorka (1 maja 17) przyszedł po jałmużnę młody chłopak i skorzystawszy z nieuwagi żony właściciela skradł ze stołu portmonetkę z 21 zł. i trzy ćwiartki losów loterji państw. P. Wieczorek zauważyła jednak kradzież, wybiegła na ulicę i ujęła chłopca. Jest to Józef Wójcik zam. na Stradomiu ul. Łokietka, którego oddano w ręce policji.

Tragiczne skutki ciemnoty.

Jako jaskrawy dowód ciemnoty, panującej na wsi, posłużyć może fakt następujący:

Mieszkanka wsi Danków, 42 letnia Antonina Łosik, będąca w stanie odmiennym, czując, że nadchodzi rozwiązanie, z namowy krewnych, wezwała wczoraj t. zw. „babkę", która w okolicy zajmowała się nielegalnie praktyką akuszeryjną od wielu lat. „Babka" ta, gdy właściwa chwila nadeszła, dokonała zabiegu, który w skutkach okazał się tragiczny, bowiem Łosikowa, w 2 godziny po urodzeniu dziecka zmarła w strasznych męczarniach wskutek zakażenia. Łosikowa osierociła 8-ro dzieci.

Powiadomiona o tym fakcie policja „babkę i aresztowała i przekazała do dyspozycji władz sądowych. Jest nią 59 letnia Franciszka Filaczka.

Warto zaznaczyć, że na terenie powiatu częstochowskiego podobne wypadki dokonywania zabiegów porodowych przez „babki" wiejskie ostatnio mają dość często miejsce. Kończą się one zazwyczaj śmiercią położnicy. Podkreślić jeszcze trzeba, że w pobliżu Dankowa mieszka dyplomowana akuszerka.

Sprawą tą winny się zająć miarodajne czynniki i położyć wreszcie kres tym przestępnym praktykom.

Za 220 koron czeskich. Wczoraj sąd okręgowy rozpatrywał sprawę 15-letniego Romana Andrzejewskiego (Bociania 74) oraz 27-letniego Władysława Gorząda. Pierwszy z nich oskarżony był o to, że w dniu 5 czerwca br. skradł na Jasnej Górze 220 koron czeskich na szkodę obywatela czechosłowackiego, urzędnika czeskich kolei państwowych, Franciszka Bakalika, który dnia tego z wycieczką czeską bawił w Częstochowie.

Gorząd zaś oskarżony był o to, że przyjął od Andrzejewskiego czeskie pieniądze do wymiany na walutę polską, wiedząc, że pochodzą one z kradzieży.

Sąd skazał Andrzejewskiego na umieszczenie w zakładzie poprawczym, Gorząda zaś na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat 3.

Konferencja u inspektora pracy. Ponieważ pertraktacje właścicieli Częstochowskich Zakładów Ceramicznych z robotnikami nie doprowadziły do porozumienia dziś o godz. 12 rozpoczęła się konferencja w tej sprawie u inspektora pracy.

Motocykliści wyruszą 25-go b. m. Jak donosiliśmy wycieczka zagranicznych czechosłowackich i francuskich motorzystów w składzie 50 maszyn w dniu 25 b. m. o godzinie 8 rano wyruszy z Warszawy, kierując się na Raszyn, Grójec, Kłomnice do Częstochowy, a stąd przez Lubliniec uda się do Katowic.

Zięć i teściowa. Do poważnego konfliktu doszło pomiędzy Marjanną Antosiewicz (Panny Marji 55) a zięciem jej Janem Koniecznym zam. tamże, skoro przyszło na bójki. Poszkodowaną jest Antosiewiczowa i na „nieszczęśliwego" zięcia złożyła zameldowanie w policji.

Sezonowe kradzieże. Nastał sezon owoców i jarzyn i w związku z tem w ogrodach nastąpiło „ożywienie". Wczoraj w nocy w ogrodzie Jana Radziejowskiego (Mickiewicza 56) zatrzymano na kradzieży wiśni Znojka Edwarda (Mickiewicza 68), Lesiaka i Ślęzaka z Baraków a p. E. Szprelowi (św. Barbary 44) skradziono dość znaczną ilość owoców.

Kradzież z mieszkania. Z mieszkania Józefa Stępnia (Wieluńska 26) nieznani sprawcy w czasie nieobecności domowników skradli dwa palta damskie, żakiet, jesionkę męską, cztery sukienki, pantofle, koszulę, papierośnicę i inne drobiazgi ogólnej wartości 204 zł. 50 gr.

Nocna wizyta. Około północy do mieszkania Józefa Madlera (Biegańskiego 12) Jan Lubański wraz z kolegami swymi usiłował dostać sie, by z Madlerem załatwić osobiste porachunki. Ponieważ właściciel mieszkania odmówił otwarcia drzwi, Lubański zagroził mu, że przy najbliższej okazji zarąbie go siekierą.

Pożar. Wczoraj we wsi Liszka Dolna, gm. Grabówka w zabudowaniach, należących do Wiktorji Żelazko wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i przylegające doń oborę i szopę wartości 1,400 zł. W czasie pożaru uległa poparzeniu twarzy i lewej ręki Apolonja Janusz. Jak ustaliło dochodzenie policyjne przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina.

Notowania giełdowe. Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym: dolar — zł. 6.14, funt szterl. — zł. 29.60 marka niemiecka — zł. 2.08, frank franc. — zł. 34.90 (za 100 franków).

Kobiety nie bij nawet kwiatem. Do gorszącego zajścia doszło wczoraj wieczorem przed kinem „Panorama". Do przechodzącej Stefanji Korusiewicz (Narutowicza 50) zbliżył się jej znajomy Wacław Wiechno (Sniadeckich 20) i zapytał ją dokąd idzie. Kiedy Kornusiewicz zwróciła mu uwagę, że nic go to nie obchodzi Wiechno uderzył ją laską w rękę tak, że wypadła jej chusteczka. Kiedy napadnięta schyliła się po chusteczkę, Wiechno uciekł w kierunku ul. Waszyngtona.

Absolwenci Szkoły Rzemieślniczo Przemysłowej. W bieżącym roku szkolnym ukończyło szkołę 55 uczniów. Na wydziale elektromonterskim: Grabowski Edward, Herzog Marjan, Szymacha Michał, Halbtuch Juljan, Motyl Edward, Szymański Tadeusz, Hendzlik Stefan, Rybkowski Kazimierz, Szwabski Jerzy i Slesoraits Mieczysław.

Na wydziale ślusarsko-mechanicznym: Chrzanowski Zdzisław, Ciszewski Bolesław, Filus Tadeusz, Kimla Zygmunt, Mączka Franciszek, Pietrzak Roman, Parchatko Zygmunt, Szewczyk Zygmunt, Cierpiał Zygmunt, Cekus Włodzimierz, Fedecki Eligjusz, Kozioł Henryk, Mruklik Jan, Pałasz Stanisław, Pukszta Edmund, Turek Wojciech, Ceglarek Stefan, Dąbrowski Kazimierz, Janus Eugienjusz, Kusz Władysław, Nowak Józef, Pluciński Zdzisław, Szlenk Leon. Trynkiewicz Jan i Zyzik Stefan.

Na wydziale tokarskim: Drożdż Eugienjusz, Jacuk Aleksander, Mizeracki Henryk, Galus Eugienjusz, Knoll Edward, Szczepanik Alfred, Gajzler Roman, Lorentz Juljan, Wnuk Leopold.

Na wydziale stolarskim: Frączek Juljan, Łabusiewicz Bronisław, Horabik Roman, Mrozowski Bolesław, Hildebrandt Juljan, Slaski Józef i Wollenberg Eugenjusz.

Obwieszczenie o licytacji.

2 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 lipca 1933 roku o godz. 10-ej w lokalach niżej wymienionych płatników odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

1) u p. Ludwika Buhlego, ul. Kazimierza Nr. 1

1)	Zegar szaf. stojący	Zł. 100.—
2)	Otomana kryta pluszem	„ 100.—
3)	Biurko jasne	„ 50.—
4)	Kredens jasny	„ 50.—
5)	Stół i krzesła	„ 100.—
6)	Kasa ogniotrwała	„ 500.—
7)	2 szafy jedna z lustrem	„ 200.—
8)	Maszyna do szycia	„ 100.—
9)	Kozetka kryta gobeliną	„ 50.—
10)	2 szafki nocne	„ 30.—
11)	Szafa biała	„ 50.—
12)	Garnitur mebli 3 szt.	„ 50.—
13)	Samochód	„ 5000.—
14)	Maszyna do pisania	„ 500.—
15)	Maszyna do liczenia	„ 500.—
16)	Maszyna do mięszania	„ 8000.—

2) u p. Goldmana Izydora, ul. Kopernika Nr. 5

1)	Otomana w ramach kryta pluszem	Zł. 200.—
2)	Tremo w dębowej ramie	„ 100.—
3)	Tapczan kryty pluszem	„ 50.—
4)	Biurko czarne	„ 30.—
5)	Kredens dębowy	„ 150.—

2 Urząd Skarbowy
w Częstochowie.

Częstochowa. dn. 24 lipca 1933 roku.

Do akt Nr. Km. 999 1933/3.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Wacław Woźniakowski zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 sierpnia 1933 r. od godz. 9 rano na pokrycie należności Stanisławy Gradoniowej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Ignacego i Zofji małż. Bieniek w ich lokalu w Cielętnikach gm. Dąbrowa Zielona składających się z maszyny do szycia żyta, wieprzka, świń byczka, szafy, stołu, krzeseł, lustra, jałówki i innych oszacowanych na łączną sumę 833 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 17 lipca 1933 r.

Komornik **W. Woźniakowski**

Do akt Km. Nr 1232 1933-3.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rew. II Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 4 sierpnia 1933 r. od godz. 10 rano na pokrycie należności Hindy Pomeranc i innych odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Joska Korenberga w jego lokalu w Koniecpolu składających się z szafy, bieliźniarki, nocnych szafek, stołu, kozetki, półszafka, kwietników, kredensu, zegaru, 2-ch garniturów męskich, futra męskiego i innych oszacowanych na łączną sumę 537 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko 17 lipca 1933 roku.

Komornik **W. Woźniakowski**

Z RADOMSKA.

— **Dom i młyn spłonęły.** We wsi Pęczaki, gm. Rząśnia wybuchł pożar, od którego spalił się na szkodę Michała Pęczaka dom i młyn wodny. znajdujące się pod jednym dachem, Straty wynoszą około 2800 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

— **Awanturnicy.** Spisano protokuły na Ryszarda Nowickiego ze wsi Dmenin, Bronisława Kozłowskiego (Reymonta 18) i innych, za wszczęcie bójki i zakłócenie spokoju publicznego na rogu ul. Kościuszki i Narutowicza.

— **Za potajemny ubój.** Za dokonanie potajemnego uboju drobiu spisano protokół na Lewka Wejmana.

— **Z sądu.** Naczelnik sądu grodzkiego, p. sędzia Wojas, po powrocie z urlopu objął w dniu 20 bm. urzędowanie.

OGŁOSZENIE.

Pomiędzy bezrobotnymi, zatrudnionymi przez Magistrat na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy, prowadzona jest od kilku dni akcja, mająca na celu rzekomo podwyżkę płacy.

Magistrat podaje do wiadomości zarówno bezrobotnym, jak i tym, którzy już pracują, że uważa w tej chwili za najbardziej celowe i wskazane **zwiększanie ilości zatrudnionych.**

Magistrat dokłada wszystkich sił i starań, aby **zmniejszyć ilość tych bezrobotnych, którzy żadnych źródeł zarobku nie mają** i dla których nawet niskie zarobki ogromną mają wartość.

Ponieważ jednak prowadzona akcja, porzucanie chwilowe pracy i t. p. w znacznym stopniu utrudniają przysporzenie pracy tym, którzy jej do tej pory nie mają i nie posiadają tem samem żadnych środków do życia, Magistrat aby móc wykorzystać wszelkie istniejące możliwości, wzywa w pierwszej mierze zatrudnionych do zachowania spokoju.

Samowolne przerywanie pracy Magistrat będzie uważał za rezygnację z niej i natychmiast będzie zatrudniał na tem samem miejscu innych chętnych i szanujących pracę.

Tymczasowy Zarząd Miasta w z. Kierownika
(—) **M. MADEYSKI.**

z Radomska (dalszy ciąg).

— **Chciał oszczędzać a nie miał skarbonki.** Mieszkaniec wsi Adamów i pow. radomszczański 17-letni Jan Starczewski skradł Marjanowi Blachowskiemu (3 maja 14) skarbonkę metalową wartości 1 zł. 60 gr.

SŁOWO SPORTOWE

Piłka nożna.

W ogniu mistrzostw „C" klasy w Radomsku.

Hapoel—Strzelec II 4:3.

Silna przewaga Strzelca. Bramki dla benjaminka „C" klasy—Strzelca zdobyli Drozdek, Sałwa Koniowski, sędziował b. dobrze p. Michałek.

Hakoach II—Naprzód II 2 1.

Ładna gra obu zespołów. Wyróżnił się bramkarz Naprzodu Barański Rem., który wyłapywał groźne piłki. Sędziował p. Jurkowski dobrze.

Sparta — Korona II 6:0.

Słaba gra Korony. Silna przewaga Sparty. Sparta staje się najgroźniejszym rywalem dla „C" klasowych klubów. Sędziował p. Michałek dobrze.

Korona—Naprzòd 3 3 (2:1).

Już w pierwszych minutach Korona uzyskuje bramkę przez Linczewskiego. W dwudziestej minucie z zamieszania podbramkowego drugą bramkę strzela Napora. Rzut karny dla Naprzodu bez rezultatu. Drugi podnosi wynik na 2:1 do przerwy. Po przerwie Korona broni się rozpaczliwie. Z przeboju zdobywa trzecią bramkę dla Korony Molik. Na pięć minut przed końcem Naprzód uzyskuje dwie bramki i wynik 3:3 utrzymuje się do końca. Sędziował p. Płóciennik z Częstochowy. Widzów około 1.000.

Stan tabeli rozgrywek mistrzowskich Kl. „B":

Nazwa klubu	Gier.	Pkt.	Stos. br
Naprzód	5	9	20:9
Legja	4	6	13:4
Korona	5	5	8:12
Hakoach	4	2	6:9
Strzelec	4	0	2:15
Kl „C":			
Hakoach II	5	8	14:10
Korona II	5	6	13:11
Naprzód II	5	5	14:12
Sparta	2	4	9:0
Hapel	1	2	4:3
Strzelec II	5	0	6:21
Jutrznia	1	0	0:3

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

Nowy „dyktator hinduski" na miejsce Gandhiego.

Mahatma Gandhi zamianował, na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw, przewodniczącego kongresu wszechindyjskiego Anea „dyktatorem hinduskim".

Anea otrzymał od Gandhiego polecenie wydania manifestu do narodu indyjskiego, nawołującego do zaprzestania ogólnej kampanji nieposłuszeństwa przeciw władzom brytyjskim, oraz rozwiązania zakonspirowanych bojowych organizacyj hinduskich.

Rola Gandhiego, jako naczelnego wodza narodu indyjskiego, już się skończyła. Z chwilą bowiem, gdy kampanja biernego oporu straciła na sile atrakcyjnej i przestała być skutecznym środkiem demonstracyjnym, zaufanie i wiara Hindusów w Mahatmę doznały poważnego uszczerbku.

Baronowa-miljonerka w łachmanach włóczęgi.

Przed paru dniami wlókł się szosą w stronę Rygi jakiś niezwykły obdartus. Niesamowite jego zachowanie zwróciło uwagę policji. Toczył oczami jak błędny, gadał od rzeczy, chichotał i gestykulował.—Nic, tylko bezdomny, który z biedy postradał rozum. Pod samą Rygą przychwyciła go policja i osadziła w areszcie.

Tam dopiero okazało się, że nie był to zwykły nędzarz. Po kieszeniach w kołnierzu płaszcza pod podszewką pozatykane miał banknoty dolarowe i frankowe. Kiedy znalazło się to na stole, dyżurny przodownik doliczył się aż 17.000 dolarów i 1,000 franków. Ale nie na tem koniec: rzekomy włóczęga okazał się niewiastą! I to w dodatku autentyczną baronową. Dowód osobisty z fotografją nie pozostawiał wątpliwości, że jest to 1-mo voto baronowa Bistram, obecnie żona miljonera Valery Merce, która w r. 1922, po rozstrzelaniu męża przez bolszewików uciekła z Sowietów i obecnie mieszka stale w Paryżu.

Cóż więc robiła na drugim końcu Europy, w przebraniu mężczyzny włóczęgi? — zaczęto badać to w Rydze. Tajemnicza baronowa milczy jednak, jak zaklęta. Nie chce również wyznać, w jakim celu przeszmuglowała tyle obcej waluty.

Podobno rozwodzi się z mężem, ale to jeszcze nie tłumaczy jej eskapady. W każdym razie uważają to za objawy rozstroju nerwowego, który chwilami przechodzi w obłęd. Narazie umieszczono ją w domu zdrowia. Śledztwo trwa.

Z KRAJU.

= **ZABÓJCA Z „WINIARNI ZIEMIAŃSKIEJ" PRZED NAJWYŻSZYM SĄDEM WOJSKOWYM.** — Głośna sprawa zabójstwa ś. p. inż. Adama Jankowskiego w „Winiarni Ziemiańskiej" przez mjr. dypl. Jerzego Stawińskiego znajdzie się na wokandzie Najw. Sądu Wojskowego w dniu 29 bm.

Jak wiadomo, mjr. Stawiński został skazany na 2 lata więzienia, w czasie pobytu w więzieniu na podstawie orzeczenia komisji superrewizyjnej. przeniesiony w stan spoczynku.

= **SAMOBÓJSTWO KSIĘCIA-EMIGRANTA.** W Krakowie toczące się dochodzenia w sprawie sensacyjnego samobójstwa ks. rosyjskiego, Anatola Konstantynowicza Mirosławskiego, występującego pod nazwiskiem Wacława Zwańskiego, ujawniają coraz to nowe szczegóły, stwierdzające identyczność denata.

Władze śledcze otrzymały przedewszystkiem fotografję denata, wręczoną w dniu 5 lipca ub. r. pewnym osobom w Stanisławowie: Na fotografji tej widnieje na odwrocie następująca dedykacja: „Pomny ich wielkiej opieki, która na obczyźnie nieraz łagodziła niedolę wygnańca — dziękuję im, moim drogim Kellerom i Franciszkowi Pietraszowi, tę podobiznę na pamiątkę ofiarowuje, Książę Anatol Miłosławski."

Jak się w toku dochodzeń również okazało, ks. Miłosławski usiłował popełnić samobójstwo po raz pierwszy w dniu 3 maja, kiedy w pokoju hotelu krakowskiego zażył kilka tabletek weronalu. Udało się go wówczas uratować. Po kilkunastu dniach rekonwalescencji powtórzył on swój zamach samobójczy. Tym razem ratunek był już spóźniony.

= **CIĘŻKIE OSKARŻENIE 73-LETNIEGO STARCA.** — Artykuł 203 k. k. brzmi: „Kto dopuszcza się czynu nierządnego względem osoby poniżej lat 15 albo osoby, zupełnie lub częściowo pozbawionej zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swem postępowaniem, podlega karze więzienia do lat 10."

Do odpowiedzialności z tego artykułu został pociągnięty palacz cegielni „Leonów" w Brwinowie, 73 letni Jan Marn, przeciw któremu w dniach najbliższych odbędzie się rozprawa w sądzie okr. w Warszawie.

Marn nie przyznaje się do winy, dowodząc, że to były tylko... żarty...

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 22 lipca

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramof. 7.25 Dz. poranny 7.30 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego 7.55 Program na dz. nast. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Tr. z cuk. Bagatela 12.25 Codz przegląd prasy polskiej. 12.53 Kom. meteor. 12.35 Dalszy ciąg koncertu 12.55 Dz. południ. 14.55 Płyty gramof 15.05 Wiad. bież. 15.10 Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Komun. gosp. 15.35 Płyty gramof. 16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.30 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry Salonowej P. R. 17.00 Odczyt. 17.15 Tr. z Ciechocinka. 18.15 „O polskich flisach i orylach", wygł inż. J. Cwikiel 18.35 Koncert solistów. 19.20 Rozmaitości 19.35 Program na dzień nast. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 Muzyka lekka wyk. ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. 21,05 Dz. wiecz. 21.15 Przegląd roln. prasy kraj. i zagr. z Wilna 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiadom sport. 22.35 Wiadom. meteor dla kom. lotn. i kom. policyjny. 22.40 Muzyka taneczna.

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

48) POWIEŚĆ.

Lecz otóż książę nas spostrzegł. Strzeż swego wachlarza, Klemencjo, bo on wszystko łamie w drzazgi czego się tylko dotknie.

Książę de Lucenay należał do jednej z pierwszych rodzin Francji; młody był jeszcze i dosyć przystojny, ale tak się wiecznie kręcił, tak głośno śmiał i krzyczał, tak dziwny był w całem obejściu, że lubo imię jego otwierało mu drzwi do pierwszych domów, unikano go przecie, jak zapowietrzonego.

Księżna de Lucenay, jedna z najładniejszych kobiet w Paryżu, mimo, że już przeszło trzydziestoletnia, dawała często powód do obmowy, ale przebaczano jej wszystkie usterki, dlatego, że miała męża nieznośnego dziwaka. Skoro tylko zobaczył panią d'Harville i Sarę, zdaleka już głosem krzykliwym zaczął wołać:

— A to co znowu...? co widzę?... jakto!... najładniejsza na balu kobieta ukrywa się!.. a to kto słyszał?... Trzebaż dopiero żebym ja, powracający z dalekich krajów, powstał na takie zgorszenie?

— Jakto, jużeś pan wrócił z Konstantynopola? — spytała pani d'Harville.

— Już? Pani to mówisz, co niezawodnie moja żona myśli. Spiesz-że się z powrotem do przyjaciół żeby cię tak przyjmowali! A! hrabina Mac-Gregor! —zawołał książę, zwracając się do Sary; muszę pani opowiedzieć najnieprzyzwoitszą historję. Wystaw sobie pani, że na wyspie Otahiti...

— Książę! —przerwała Sara ozięble.

— Jeżeli tak, mniejsza o to, nie powiem pani mojej historji. Aha! ha! zawołał znowu śmiejąc się głośno— otóż pan Karol Robert.

Karol Robert, oglądając po drodze drzewa i kwiaty, coraz bardziej się zbliżał. Skoro spostrzegł panią d'Harville, przybrał wyraz głębokiego smutku tak nagle, że odrazu można było poznać pozę; ale udawał tak dobrze, tak zdawał się nieszczęśliwy, że pani d'Harville uwierzyła wszystkiemu, co Sara mówiła o jego rozpaczy.

— Jak się pan miewasz? —krzykliwie zawołał książę de Lucenay, zatrzymując go—nie miałem przyjemności widzieć pana od wyjazdu z wód. Ale co panu jest? zdaje się mocno cierpiący?

Pan Karol Robert powlókł smutnem spojrzeniem po pani d'Harville i odpowiedział głosem żałosnym:

— Istotnie! bardzo cierpię...

— Mój Boże! nie możesz się więc pan pozbyć swojej dychawicy?—zapytał de Lucenay z największą troskliwością.

Pytanie to było tak nie przyzwoite i dziwaczne, że na chwilę Karol Robert osłupiał, potem zaczerwienił się i odpowiedział rozgniewany:

— Ponieważ zdrowie moje tak pana obchodzi, spodziewam się, że zechcesz jutro rano dowiedzieć się o nie?

— O, chętnie, kochany panie!—odpowiedział dumnie książę de Lucenay przyślę niezawodnie.

Karol Robert lekko się skłonił i odszedł.

— Wybornie mi się udało,—zawołał de Lucenay ze śmiechem—hrabino, powiedz mi, czy on ma minę dychawiczną?

Sara nic nie odpowiedziawszy, odwróciła się od niego.

Wszystko to się odbyło bardzo nagle.

Sara z trudnością wstrzymywała się od śmiechu.

Pani d'Harville okropnie cierpiała, lękała się, że przyjdzie do pojedynku, a uniesiona litością, wstała szybko, wzięła Sarę pod rękę, dogoniła Karola Roberta i przechodząc szepnęła mu pocichu:

— „Juto o pierwszej przyjdę". Potem wyszła z hrabiną do galerji i wyjechała z balu.

JAK PÓZNO PRYCHODZISZ, MÓJ ANIELE.

Rudolf pojechał na bal głównie dlatego, żeby się przekonać, jak dalece podejrzenia jego względem markizy p'Harville są uzasadnione i czy w rzeczy samej ona jest bohaterką zdarzenia opowiedzianego przez panią Pipelet.

Wyszedłszy z ogrodu zimowego z hrabiną X, napróżno szukał markizy po wszystkich salonach i właśnie znowu wracał do ogrodu, gdy wtem, zatrzymawszy się chwilę na schodach, był świadkiem spotkania między Karolem Robert i panią d'Harville. Rudolf dostrzegł krzyżujące się znaczące spojrzenia. Tajemne przeczucie powiadało mu, że ten przystojny mężczyzna jest majorem. Aby się o tem przekonać, wrócił do galerji.

Po kilku minutach Rudolf spostrzegł stojącego we drzwiach pana Karola Robert. Zdawał się podwójnie uradowany i z odpowiedzi danej księciu de Lucenay (bo mimo śmieszności swoich pan Karol był odważny) i z obietnicy pani d'Harville, gdyż nie wątpił, że tym razem dotrzyma słowa.

Rudolf, pokazując go Murfowi, zapytał:

— Widzisz tego młodego bloudyna, tam, blizko drzwi?

— Widzę.

— Zbliż się do niego i powiedz; „Późno przychodzisze mój aniele"; ale tak, żeby cię nie widział i żeby nikt inny nie słyszał.

(D. c. n).

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny Józef Weinicki. Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-39